



Medexpress, 2020-11-21 11:00

Rząd zapowiada nowe zasady obostrzeń związane z pandemią



Fot. Jakub Porzycki / Agencja Gazeta

Placówki handlowe od przyszłej soboty będą mogły być otwarte – w pełnym, ostrym reżimie sanitarnym. Ale odmrożenie handlu to wszystko, na co pozwala sobie – i Polakom – rząd. Zamknięte pozostaną gastronomia, kina, teatry, branża fitness, przynajmniej do 27 grudnia. Przez dwa miesiące nie będą również działać szkoły: do świąt Bożego Narodzenia potrwa zdalne nauczanie, 4 stycznia rozpoczną się dwutygodniowe ferie zimowe w zmienionej formule.

Premier Mateusz Morawiecki, ogłaszając plan na kolejne tygodnie, wielokrotnie podkreślał, że celem jest zarówno uchronienie jak największej grupy osób przed zakażeniem i przede wszystkim ciężkim przebiegiem Covid-19, jak i ochrona miejsc pracy. Apelował o odpowiedzialne zachowania w okresie przedświątecznym i świątecznym, w tym ograniczenie celebrowania świąt Bożego Narodzenia w ścisłym gronie rodzinnym i rezygnację z wyjazdów do krewnych. – Potrzebujemy 100 dni solidarności społecznej – mówił. Za trzy miesiące, na przełomie stycznia i lutego, powinna – zdaniem premiera – pojawić się w Polsce pierwsza partia szczepionki przeciw koronawirusowi.

Mimo że m.in. ministerstwo edukacji planowało – a nawet wstępnie zdążyło ogłosić – powrót do szkół najmłodszych uczniów już na przełomie listopada i grudnia, zwyciężyło zdanie ministra zdrowia oraz medycznych doradców premiera (i innych ekspertów), którzy jednoznacznie stwierdzili, że powrót dzieci do szkół oznaczałby realizację tego samego scenariusza, który przerobiliśmy jesienią. Wszyscy uczniowie mają się uczyć zdalnie do przerwy bożonarodzeniowej, a bezpośrednio po niej rozpoczną się

dwutygodniowe, skumulowane dla całej Polski ferie zimowe. To, oczywiście, cios dla branży turystycznej, zwłaszcza że premier od razu zapowiedział, że rząd pracuje nad obostrzeniami, które w praktyce uniemożliwią Polakom organizację zimowego wypoczynku w kraju (a niewykluczone, że i za granicą).

Morawiecki tłumaczył, że ferie były zwykle rozłożone na różne województwa w różnym czasie po to, by ruch turystyczny w gospodarce był większy, w 2021 roku muszą być skumulowane w jednym czasie, aby ten ruch był jak najmniejszy. - By nie zamawiać wyjazdów, nie wyjeżdżać, ani za granicę, bo może się okazać, że będzie potrzebna kwarantanna po powrocie, żeby siedzieć w domu, by przerwać łańcuch zakażeń, by ta mobilność była jak najmniejsza - powiedział. Wskazywał, że chodzi o to, by całe rodziny zostały wtedy w domach.

Premier dodał, że jest szansa, że około 18 stycznia będą pojawiały się już pierwsze dostawy szczepionek. - Ten horyzont właśnie jest potrzebny po to, by szybko przygotować dystrybucję i proces szczepień - dodał. - Jak tylko szczepionka będzie dostępna, będziemy gotowi do jej wykorzystywania. Jednak musimy dotrzeć do tego dnia z jak najmniejszą liczbą zakażeń i z jak najmniejszą liczbą utraconych miejsc pracy. To jest nasz narodowy cel - powiedział Morawiecki.

- Dzisiaj wiemy, że wiele naszych przewidywań było błędnych, wiemy, że wiele analiz, wiele prognoz, które prowadziliśmy my, nasi specjaliści, eksperci nie sprawdziły się - powiedział premier, jednocześnie dodając, że podobne deklaracje słyszał na ostatnim spotkaniu w Brukseli. - Tam też dominuje nastrój pokory i przekonania o konieczności walki z koronawirusem. Dzisiaj musimy wszyscy wymagać od siebie zdecydowanie więcej niż zwykle właśnie dlatego, że sytuacja jest tak trudna, że koronawirus jest siłą natury, której nikt z nas nie może w pełni przewidywać, kontrolować - powiedział Morawiecki.

Minister zdrowia Adam Niedzielski poinformował, że w trzech województwach (małopolskie, śląskie i podkarpackie) zostaną w najbliższym czasie przeprowadzone szerokie testy przesiewowe, by zyskać pełniejszy obraz sytuacji, jak wygląda sytuacja epidemiologiczna w regionach najbardziej dotkniętych zakażeniami. Jednocześnie zapowiedział, że w poniedziałek zostanie publicznie przedstawiona informacja na temat „zagubionych” pozytywnych wyników testów (według różnych szacunków może chodzić o liczbę od 11 do nawet blisko 20 tysięcy) - wyniki te zniknęły w raportach stacji wojewódzkich, choć widnieją w wynikach raportowanych przez stacje powiatowe. - To nie była skala, która wpłynęłaby na podejmowane decyzje dotyczące obostrzeń, ale pewne decyzje personalne będą podjęte - stwierdził.